

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2022 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący sędzia Marcin Miczke

po rozpoznaniu 26 kwietnia 2022 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. T.

przeciwko (...) S. A. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Rawiczu

z 20 grudnia 2021 r.

sygn. akt I C 263/20

**1. oddala apelację;**

**2. oddala wniosek powódki o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Marcin Miczke

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem uzasadnienie wyroku, zgodnie z art.505<sup>13</sup> § 2 k.p.c., zawierać będzie jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje za własne (art.382 k.p.c.) Podziela także ocenę dowodów Sądu Rejonowego i podstawę materialnoprawną rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji nie naruszył art.233 § 1 k.p.c. Nie pominął dowodu z karty informacyjnej wystawionej przez Szpital w (...)03.2017 r. Wynika to jasno ze str.3 uzasadnienia, gdzie Sąd ustalił te fakty, które wynikają z wpisów w karcie informacyjnej: zgłoszenie powódki do szpitala, stwierdzenie powierzchownych urazów obejmujących liczne okolice ciała i brak wskazań do hospitalizacji, nadto, na podstawie wywiadu i badania powódki, że stan po wypadku samochodowym, ogólne potłuczenia ciała, bez cech złamań, ból karku, niebolesny ucisk na wyrostki kolczyste odcinka szyjnego i piersiowo-lędźwiowego.

Sąd Rejonowy prawidłowo, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, ocenił zeznania powódki i świadka D.. Słusznie zauważył, że z dokumentacji medycznej nie wynika, aby powódka doznała wstrząsu mózgu. Poszczególne dowody ocenia się na podstawie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz wszystkich okoliczności sprawy, a więc wszechstronnie. Nie mogą być uznane za wiarygodne zeznania świadka

i powódki w sytuacji tak dużego rozdźwięku między nimi a dokumentacją medyczną. Powódka i świadek nie mają wiedzy medycznej i siłą rzeczy nie są w stanie ustalić związku między odczuwaniem swojego ciała przez powódkę (czucia bólu, drętwienia czy innych dolegliwości) a wypadkiem. Dokumentacja medyczna bezpośrednio po wypadku jest wyjątkowo uboga, a wpisy w karcie informacyjnej szpitala tak enigmatyczne, że nie da się na ich podstawie ustalić nic konkretnego. Co bowiem wynika w wpisu: powierzchowne urazy obejmujące liczne okolice ciała? Z tej treści wpisu nie wynika, jakie to urazy oraz jakich konkretnie części ciała dotyczą. Co prawda dalej stwierdza się ogólne potłuczenia ciała, ale to także bardzo nieprecyzyjne stwierdzenie. Zalecono wizytę lekarską w razie dolegliwości, nie przepisano jakichkolwiek leków, w tym przeciwbólowych, nie założono żadnego opatrunku (czyli ciągłość skóry nie była przerwana), nie zalecono niczego, poza zwolnieniem lekarskim na 10 dni. Mając na uwadze wysoką wrażliwość psychiczną powódki, zalecenie najzupełniej zrozumiałe. Z kolei z wpisów w kartotece lekarskiej NZOZ (...) nie wynikają jakiegokolwiek skutki, które można by logicznie powiązać z wypadkiem, bo lekarz stwierdzał zaburzenia układu moczowego i choroby górnych dróg oddechowych. Z wywiadu 31.03.2017r. wynika co prawda ból kręgosłupa lędźwiowego i ograniczenie ruchomości, ale w rozpoznaniu tego lekarz nie potwierdził, wpisując: zaburzenia nerwicowe i ostre zakażenie górnych dróg oddechowych. 7.04.2017 r. zlecono zdjęcie RTG stawu barkowego, ale wyników w postaci zdjęcia i jego opisu brak. Kolejna dokumentacja medyczna, także zresztą skąpa, pojawia się dopiero 3 lata po wypadku. Logicznie rozumując, gdyby powódka odczuwała skutki wypadku z marca 2017 r., to korzystałaby z pomocy lekarskiej jeszcze w 2017 r. i zapewne w kolejnych latach. Akcentowanie po ponad 3 latach, że ból barku czy kręgosłupa ma związek z wypadkiem sprzed 3 lat, nie ma żadnych podstaw w dokumentacji medycznej i opinii biegłego ortopedy. To bowiem lekarz ma wiedzę, aby ocenić związek dolegliwości odczuwanych przez powódkę

z wypadkiem. Wiedzy tej nie posiada powódka, świadek ani też samodzielnie sąd. Chodzi bowiem o wiedzę specjalną. Nie chodzi o subiektywne odczucia powódki, ale o to, czy związek przyczynowy między określonymi dolegliwościami a wypadkiem wynika z wiedzy i doświadczenia medycznego. Tego powódka nie udowodniła. Znamienne, że w karcie wizyty u lekarza P. P. z 29.05.2020 r. rozpoznano po ponad 3 latach uszkodzenie barku, a z wywiadu wynika, że dolegliwości bólowe ze strony barku prawego są od 2 lat, czyli, prosty rachunek, od 2018 r. Wypadek miał natomiast miejsce wcześniej, bo 17.03.2017 r.

Mając na uwadze dokumentację lekarską i opinię biegłego N. oczywistym błędem byłoby danie wiary zeznaniom świadka D. i powódki w zakresie, jaki z dokumentacji nie wynika. W szczególności brak dowodu, aby problemy z pracą powódki, nieradzenie sobie z odbieraniem towaru z giełdy, tiki nerwowe, strach przed jazdą autem, ból głowy, kręgosłupa, drętwienie rąk, niemożność noszenia rzeczy, itp. wynikały przyczynowo z wypadku. Wypadku, którego dokładnego opisu brak (z notatki policyjnej nie wynika wiele poza tym, że doszło do kontaktu trzech aut, auto powódki było w środku, auto z tyłu - o. (...) - najechało na stojącego N. M. powódki). Z notatki nie wynika opis uszkodzeń aut, brak wpisów o doznanych obrażeniach ciała uczestników zdarzenia. Ze zdjęć O. (...) z akt szkodowych wynika, że na pierwszy rzut oka uszkodzenia są niedostrzegalne. Dopiero na fotografiach pokazujących przybliżenia widać pojedyncze zarysowania, bardzo niewielkie, nadto rozejście się plastikowego nadkola. Bez opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych nie można ocenić siły uderzenia. Jeśli bazować tylko na doświadczeniu laika oraz uszkodzeniach O. (...) widniejących na zdjęciach, trzeba uznać, że uderzenie O. w N. było słabe. Powódka nie dostarczyła zdjęć uszkodzeń N..

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że powódka nie doznała rozstroju zdrowia na skutek wypadku z 17.03.2017 r., jest nieprawidłowo sformułowany. Nie chodzi bowiem o ustalenie faktu, ale ocenę ustalonych faktów w aspekcie prawa materialnego - art.444 § 1 i 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy dokonał bowiem wszystkich ustaleń, które akcentuje apelująca (doznanie powierzchownych urazów obejmujących liczne okolice ciała, ogólne potłuczenia, korzystanie ze zwolnienia lekarskiego) Apelująca jednak nie wskazuje, jak rozumie się rozstrój zdrowia w doktrynie prawa cywilnego i orzecznictwie sądowym, co zarzut czyni ułomnym. Otóż rozstrój zdrowia oznacza najogólniej naruszenie normalnego funkcjonowania (organizmu) podmiotu, spowodowanie jego dysfunkcyjności w całości albo w określonym zakresie; wywołanie choroby. Nie ma wątpliwości, że chodzi także o naruszenie zdrowia psychicznego np. poprzez wywołanie choroby psychicznej w postaci ciężkiej depresji. (Gutowski komentarz do art.444 tezy II. 3 i 5 Legalis) Przy rozstroju zdrowia chodzi o niewłaściwe funkcjonowanie organów wewnętrznych, a niekiedy

(zwłaszcza gdy chodzi o rozstrój zdrowia psychicznego) samym jedynie stanie chorobowym, polegającym - bez wyraźnych objawów ze strony wspomnianych organów - na niewłaściwym funkcjonowaniu organizmu. (Olejniczak teza do art.444 legalis) Rozstrój zdrowia może mieć charakter trwały albo czasowy, (także Osajda do art.444 KC Legalis)

Powódka twierdziła w I instancji, że nie opiera powództwa na uszkodzeniu ciała, ale na rozstroju zdrowia (np. pismo z 1.03.2021 r. k.81), chociaż nie była konsekwentna, bo w mowie końcowej jej pełnomocnik wskazał na uszkodzenie ciała, nie wspominając o rozstroju zdrowia. Odnośnie rozstroju zdrowia powódka powinna udowodnić, że doszło do stanu chorobowego czy to o podłożu somatycznym, czy to psychicznym. Nie chodzi przy tym o wahania nastroju czy stres, ale stan chorobowy skutkujący niewłaściwym funkcjonowaniem narządów wewnętrznych czy chorobę psychiczną, a przynajmniej istotne zaburzenia psychiczne, które przyczynowo można powiązać z wypadkiem. Do udowodnienia powyższego nie wystarczą zeznania powódki i świadka, jak pokazano, bardzo subiektywne i nie odpowiadające w żadnym zakresie dokumentacji medycznej. Potrzeba opinii biegłego. Tymczasem z opinii biegłego ortopedy traumatologa wynika, że powódka nie doznała uszczerbku na zdrowiu (z którym zresztą powódka nie wiązała podstawy powództwa). Biegły nie stwierdził rozstroju zdrowia, wskazał, że powinien się wypowiedzieć biegły psychiatra, a powódka reprezentowana przez radcę prawnego nie wniosła o dowód z opinii psychiatry. Opinia biegłego psychologa w tym zakresie nie jest wystarczająca, bo nie da się za jej pomocą ustalić rozstroju zdrowia. Opinia psycholog K. S. bazuje zresztą jedynie na badaniu powódki, przyjmując jako prawdziwe wszystkie fakty podane przez powódkę. Sąd nie neguje tego, że powódka w taki sposób może odczuwać swoje dolegliwości i wierzyć w to, że ich źródłem jest wypadek z 17.03.2017 r. Rzecz w tym, że jest to jej subiektywne odczucie, a obowiązkiem strony w procesie jest udowodnienie, że odczuwane dolegliwości nie tylko występują, ale obiektywnie są następstwem wypadku. Przeczy temu jednak dokumentacja medyczna i opinia biegłego ortopedy. Nie jest uzasadnione twierdzenie, że dokumentacja medyczna może w sposób tak tendencyjny oddawać rzeczywistość utrwalaną w dacie zdarzenia i bezpośrednio po nim, że dać wiarę należałoby zeznaniom świadka i powódki składanym 3,5 roku po wypadku. Tym bardziej, że od sporządzenia dokumentacji medycznej z okresu wypadku a sporządzeniem kolejnej dokumentacji medycznej o stanie zdrowia powódki minęło ponad 3 lata.

Nie ma w sprawie wątpliwości, że brak dowodu na to, aby powódka w wyniku wypadku doznała rozstroju zdrowia. M. się zastanawiać nad uszkodzeniem ciała, przez co rozumie się zerwanie ciągłości czy jednolitości jakiegokolwiek komórki (przy czym zerwanie ciągłości pojedynczej komórki raczej nie będzie miało żadnych reperkusji w majątku podmiotu), tkanki lub organu (organizmu) osoby fizycznej (Gutowski Komentarz do art.444 KC Legalis). Po pierwsze jednak powódka wyraźnie ograniczyła podstawę faktyczną roszczenia (np. w piśmie z 1.03.2021 r. k.81), a po drugie wpisy w dokumentacji leczenia po wypadku (karta informacyjna ze Szpitala w R. i NZOZ (...)) nie pozwalają na ustalenie, że doszło do zerwania ciągłości komórek, tkanek czy organów.

Nie każde skutki wypadku podlegają kompensacji. Nie podlegają kompensacji te skutki, które nie wiążą się z uszkodzeniem ciała bądź rozstrojem zdrowia. Nawet zresztą, gdyby doszło do uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, przyznanie zadośćuczynienia nie jest obligatoryjne. Jasne jest, że w wypadku naruszenia tak istotnego dobra osobistego, jak zdrowie, przyznanie zadośćuczynienia będzie regułą. Nie można jednak wykluczyć wyjątków, gdy rozmiar cierpień będzie znikomy, a uszkodzenie ciała czy rozstrój zdrowia zupełnie nieznaczny. Po drugie rozpatrując kwestię zadośćuczynienia, należy kryteria zobiektywizować, a nie bazować wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Z opinii biegłej psycholog jasno wynika, że struktura osobowości powódki charakteryzuje się podwyższoną wrażliwością emocjonalną, dość niską odpornością na stres, skłonnością popadania w stany lękowe, podatnością na negatywne emocje. To zapewne zaburza trzeźwą ocenę sytuacji i skutkuje wiarą w związek odczuwanych dolegliwości z wypadkiem. Taki związek powinien mieć jednakże charakter obiektywny, a kompensacie podlegają jedynie normalne skutki określonego zdarzenia - art. 361 § 1 k.c. Powódka nie udowodniła, że odczuwane przez nią dolegliwości pozostają w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem z 17.03.2017 r., zatem nie może za nie ponosić odpowiedzialności ubezpieczyciel, który odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art.385 k.p.c.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powódki o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego, gdyż powódka przegrała w całości w tym postępowaniu. Nie ma więc podstawy prawnej do zasądzenia na rzecz powódki tych kosztów. Zgodnie bowiem z art.98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art.391 § 1 k.p.c. to powódka winna zwrócić koszty procesu pozwanemu. Nie musi tego robić, gdyż pozwany nie ustosunkował się do apelacji i nie zgłosił wniosku o ich zwrot.

Marcin Miczke